

Toć tak jest koniec,  
Iż kurwi syn Niemiec,  
Ale ja też m[ę]łodzieniec,  
We śrzodę wtorą za popielec,  
Przed obiadem pisma dokonał,  
Głosem wielkim zawołał:  
„Chwała Bogu i jego Matce”.  
Byłbych rad, jako tatce,  
Mistrzowi, gdy przyjedzie,  
Azaż darem co przywiedzie,  
Bo pieniędzy nie stało.  
Sierce by się moje śmiało,  
Gdyby jaki węzeł  
Po brzęku widziało pełn.